



**You have downloaded a document from  
RE-BUS  
repository of the University of Silesia in Katowice**

**Title:** "Mróweczki" Słowackiego

**Author:** Lucyna Nawarecka

**Citation style:** Nawarecka Lucyna. (2015). "Mróweczki" Słowackiego. W: M. Jochemczyk, M. Kokoszka, B. Mytych-Forajter (red.), "Balaghan : mikroświaty i nanohistorie" (S. 351-354). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersytet ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

Lucyna Nawarecka

Uniwersytet Śląski

## „Mróweczki” Słowackiego

Teraz kiedy zostaliśmy sami możemy porozmawiać książkę jak  
mężczyzna z mężczyzną  
Chociaż leżysz na schodach i widzisz tyle co martwa mrówka<sup>1</sup>.

W wierszu Zbigniewa Herberta dopiero teraz, kiedy Hamletowi, ulubionemu bohaterowi romantyków, a zwłaszcza Słowackiego, pozostał tylko horyzont mrówki, możliwy staje się dialog z realistą Fortynbrasem.

Mrówka — symbol tego, co małe, przyziemne, nieważne, metafora zapobiegliwej pracowitości, porządku, umiarkowania i pozbawienia indywidualności, nie mogła być lubiana przez romantyków, toteż w twórczości Słowackiego pojawia się bardzo rzadko. Ale jednak pojawia się. I w sposobach wykorzystania obrazu mrówki odbijają się przemiany światopoglądu poety.

We wczesnej twórczości, w okresie romantycznego buntu poety, który próbuje zdobyć dystans wobec ponurego „hymnu tego świata”<sup>2</sup> (*Godzina myśli*), kiedy buduje swoją indywidualną osobowość, mrówek nie ma wcale. Dostrzeże je dopiero, gdy osiągnie „rozległy horyzont niebieski”, gdy stojąc na szczytach gór, piramid, na wulkanie czy na wieżach kościołów pozostały na dole ruchliwy świat ludzi i zwierząt wyda mu się podobny do mrówek. Zdobywszy dystans do spraw tego świata, może patrzeć na niego ze śmiechem lub nawet z pogardą. W Egipcie, przystępując do oglądania piramid, zobaczy najpierw małe mrówki:

Co czuć będę? I oto... jakieś mrówki srebrne  
Pod nogami ujrzałem grzebiące się... w piasku.

---

<sup>1</sup> Z. Herbert: *Wybór poezji. Dramaty*. Warszawa 1973, s. 132.

<sup>2</sup> J. Słowacki: *Powieści poetyckie*. Oprac. M. Urseł. Wrocław 1986, s. 269.

Wziąłem do rąk stworzenie perłowego blasku  
I bawiło mnie małe, jak ziarenko żyta...  
A domek ich... jak ślady końskiego kopyta,  
Obłożony wałami — w budowę półwolną...  
Przejrzałem cały... potem puściłem je wolno...<sup>3</sup>

Poeta bawi się mrówkami, a potem, kiedy już wejdzie na szczyt piramidy, patrząc z góry na świat, dostrzeże podobieństwo świata i mrówek: „Patrząc na nich myślałem... o mrówce ze srebra”. Czasem widziany z oddali, na przykład z rzeki podczas żeglugi po Nilu, ten świat małych mrówek dostarczy nawet wrażeń estetycznych:

Piękny, gdy pokazuje płaskie pustyni lądy  
Gdzie o słońca zachodzie przechodzą wielbłądy,  
Mrówki pustyni;<sup>4</sup>

Najczęściej jednak w tym okresie świat mrówek nie będzie ani zabawny, ani piękny. Kordian już po zdobyciu szczytu Mont Blanc, rozmawiając z księdzem, powie „ze wzgardą”:

Niech się rojami podli ludzie plemię,  
I niechaj plwają na matkę nieżywą,  
Nie będę z niemi! — Niechaj z ludzkich stadet,  
Rodzą się ludziom przeciwne istoty,  
I świat nicują na złą stronę cnoty,  
Aż świat, jak obraz z przewrotnych zwierciadeł  
Wróci się w łono Boga, niepodobny  
Do stworu Boga... Niechaj tłum ów drobny!  
Jak mrówki drobny! Ludem siebie wyzna!  
Nie będę z niemi!<sup>5</sup>

Mrówki w swej niezmiernej ilości, jak podaje *Słownik symboli*, wyobrażają masy ludzkie w znaczeniu ujemnym<sup>6</sup>. Symbolizują zagubioną w codziennej krzątaninie, podległą marności tłum karłów, do których zwróci się poeta w wierszu *Chmury*:

Patrzcie na mnie,  
Żyćcie za mnie,  
Ludzie karły!

<sup>3</sup> J. Słowacki: *Wiersze*. Oprac. J. Brzozowski, Z. Przychodniak. Poznań 2005, s. 152.

<sup>4</sup> Ibidem, s. 164.

<sup>5</sup> J. Słowacki: *Dzieła wszystkie*. Red. J. Kleiner. T. 2: *Tom trzeci poezyj. Kordian*. Oprac. J. Ujejski. Bibliografię oprac. W. Hahn. Wrocław 1952, s. 199.

<sup>6</sup> W. Kopaliński: *Słownik symboli*. Warszawa 1990, s. 237.

Tu wam, ludzie,  
Na ziem grudzie  
Mogił grzędy:  
Gdzie chmur droga  
Z wichrem Boga  
Mnie tamtędy!<sup>7</sup>

Poecie „z głową w chmurach” nie po drodze z tłumem karłów. Równie pogardliwie, choć bardziej ironicznie zobaczy Słowacki ludzi w *Panu Alfonsie*. Autor, patrząc z pokładu statku, opisuje jego wspaniały wygląd, by w końcu dostrzec także: „pod księżycem i pod włosy rozwianemi królewskiej mary stoją mrówki... ludzie... wojażerowie... To wszystko rozsypie się i będzie po ruinach Rzymu łąziło”<sup>8</sup>. Najmocniej i najbardziej pogardliwie tę symboliczną marność mrówek wyrazi „polski Hamlet”, czyli Szczesny w *Horsztyńskim*: „Ludzie — mrówki... robaki... kamienie... mijam w przelocie konnym... Nic — z którego nic zrobić nie można, a co się nazywa narodem... to wszystko w moich oczach przybrało dziwną błahość...”<sup>9</sup>. Tym razem ironiczny dystans wyrażony został przez pęd konia, pozostawiającego za sobą ludzi — mrówki. Mrówki oznaczają tu nawet nie tyle małość czy marność, ile wręcz Nic. Sarkastyczne nicościowanie świata pozostawia tylko podmiotowi przywilej istnienia<sup>10</sup>.

Wszystko to: sarkazm, ironia, dystans do ludzi i świata zniknie całkowicie z twórczości poety wraz z duchową przemianą dokonaną najpierw w Kole Towiańczyków, a potem kontynuowaną po objawieniach w Pornic i wyrażoną w filozofii genezyjskiej. Odkrywa wtedy poeta wagę „małych zdarzeń”:

Są one jakoby muzyką ciągłą — pisze w liście do matki — która mi czyni atmosferę — a ja w niej chodzę, ruszam się i żyję... są muzyką czucia — jakimś tonem miłości serdecznej, rozlitowanej nad światem, nad tymi mróweczkami ludzkimi, które się po gościńcach małych wleka, każda ze swoim ciężarem<sup>11</sup>.

W miejsce pogardy i dystansu pojawiła się „miłość serdeczna” do

<sup>7</sup> J. Słowacki: *Wiersze...*, s. 104.

<sup>8</sup> Idem: *Pan Alfons*. W: Idem: *Dzieła wszystkie*. T. 10: *Beniowski (dramat), Pan Alfons. Krytyka krytyki i literatury. O poezjach Bohdana Zaleskiego. Fantazy (Nowa Dejanira). Księgi rodzaju Narodu Polskiego. Wallenrod (dramat). Jan Kazimierz. Złota czaszka*. Oprac. J. Czubek, J. Kleiner. Bibliografię oprac. W. Hahn. Red. J. Kleiner. Wrocław 1957, s. 65.

<sup>9</sup> J. Słowacki: *Horsztyński*. Oprac. J. Ławski. Wrocław 2009, s. 158.

<sup>10</sup> Zob. J. Ławski: *Wstęp*. W: J. Słowacki: *Horsztyński...*

<sup>11</sup> J. Słowacki: *Listy do matki*. W: Idem: *Dzieła wybrane*. Red. J. Krzyżanowski. T. 6: *Listy do matki*. Wrocław 1979, s. 406.

świata, ludzi i spraw małych, które nabierają nowego sensu. Teraz bliższe Słowackiemu będzie biblijne znaczenie mrówek: „Są cztery istoty małe na ziemi, lecz nadzwyczaj mądre: lud mrówczy, chociaż bez siły, a w lecie nabiera żywności;” (Prz 30, 24–25)<sup>12</sup>, „Do mrówki się udaj, leniwcze patrz na jej drogi, bądź mądry” (Prz 6, 6)<sup>13</sup>. Mrówki symbolizują bowiem także mądrość, roztropność, pilność, cierpliwość, pokorę. W *Koranie* nawet wielki i mądry Salomon rozmawia z mrówką, ucząc się od niej pokory i skromności.

Słowacki najbardziej nobilituje mrówki w *Genezis z Ducha*. W mrówce bowiem duch wypracował cnotę pracowitości, a ta cnota w myśli genezyjskiej należy do najwyższych. Największym grzechem jest teraz lenistwo duchowe, gdyż duch powinien nieustannie tworzyć, pokonywać zdobyte formy i wypracowywać nowe. Poprzednio zapobiegliwość mrówek oznaczała zagubienie w marności świata, teraz przypomina roztropność ewangelicznych panien, gromadzących oliwę na spotkanie z Panem. Często pojawiające się w późnej twórczości Słowackiego słowo „praca”, określana jako „straszliwa” czy „wiekowa”, wyznacza sens istnienia ducha w każdym wcieleniu; „wszelka więc praca terazniejsza jest święta”. Praca ta jest nie tylko działaniem indywidualnym, ale także wspólnym, łączącym całe społeczeństwo, a przecież mrówki, podobnie jak pszczoły, symbolizują dobrze zorganizowaną, wspólną pracę.

We fragmencie zatytułowanym przez wydawców *Początek poematu o tajemnicach genezyjskich* poeta, rozmawiając z Bogiem o pracy stwarzającej świat, powie:

O Panie! Oto mrówki robota  
Aniołom Twoim... wiecznym rówieśna,  
Oto jest droga moja boleśna  
I tajemnica mego żywota!<sup>14</sup>

Praca mrówki stała się równorzędna czynom Boskich Aniołów i uzyskała miarę wieczności. Czy można wyżej jeszcze podnieść mrówkę niż w tej wypowiedzi Króla-Ducha, ducha prowadzącego całe stworzenie do celów ostatecznych, który pracę swoją nazwał „mrówki robota”. Jaką więc drogę musiał przebyć poeta romantyk i mistyk, by móc utożsamić się z mrówką.

<sup>12</sup> *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu: w przekładzie z języków oryginalnych*. Oprac. zespół biblistów polskich z inicjatywy Benedyktynów Tynieckich. Poznań 2003.

<sup>13</sup> *Ibidem*.

<sup>14</sup> J. Słowacki: *Dzieła wszystkie*. Red. J. Kleiner. T. 15. Wrocław 1955, s. 96.